

Sławomir Szczyrba

Był między nami... odszedł : ks. prof.
dr hab. Szczepan W. Ślaga
(1934-1995)

Studia Philosophiae Christianae 32/1, 253-256

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OBITUARIA

BYŁ MIĘDZY NAMI ... ODSZEDŁ

Ks. Prof. dr hab. Szczepan W. Ślaga (1934 –1995)

W Łodzi, dnia 16 grudnia 1995 roku, w godzinach wieczornych z wielkim spokojem, zaopatrzony sakramentami świętymi, otoczony gronem bliskich mu osób, w obecności ks. biskupa Adama Lepy, odszedł od nas ks. Szczepan Witold Ślaga. Odszedł ze słowami wdzięczności na ustach wobec osób, które go otaczały, odszedł czyniąc znak krzyża i wypowiadając imię naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Każdego roku, zaraz po seminaryjnej wigilii w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, na dwa dni przed Świętami Bożego Narodzenia, zniknął na kilkanaście dni, by podążyć w swoje rodzinne strony do Limanowej do swojej „małej ojczyzny” – do swoich najbliższych. Chciał wśród nich, w stronach, gdzie spędził swoje dzieciństwo i młodość, doznając życzliwości ludzkiej (dowiadujemy się, że jednym z motywów powrotu w rodzinne strony była wdzięczność wobec ludzi, którzy roztoczyli nad nim opiekę materialną w okresie dzieciństwa i młodości, finansując jego naukę) przeżywać radość zamieszkania Bożego Syna między ludźmi. Ks. Profesor Ślaga potrafił przeżywać spotkania z ludźmi. Dziś możemy powiedzieć, że była to Jego umiejętność. W wysokim stopniu posiadał chryzmat przeżywania przyjaźni. Z szacunkiem odnosił się do ludzi i potrafił świadczyć ludziom dobro, bo sam wiele dobra od ludzi otrzymał. Wokół Jego Osoby, ci – którzy mieli okazję zbliżyć się do Niego, mogli tego doświadczyć – rósł krąg ludzi sobie życzliwych. Jednak przyjaciół, godnych tego miana, sobie wybierał. Dla nich „pozbawiał się”, bez odrobiny kompleksu i żalu, tytułów profesora i godności kościelnych, całego należącego splendoru, na jaki przecież swoją wielką pracą sobie w pełni zasłużył. Zasłużyć zaś sobie na przyjaźń Ks. Szczepana znaczyło osiąść skarb, znaleźć pewny punkt odniesienia. Ponieważ wiele dawał swoim przyjaciołom, wiele też od nich wymagał. Więcej, miał prawo od nich wymagać, ponieważ wiele wymagał od siebie.

Ks. Szczepan przyzwyczał nas do swoich zniknięć. Przyzwyczał nas do tego, iż składaliśmy mu życzenia, z okazji jego imienin, przypadających w drugi dzień świąt – w święto św. Szczepana, zaraz po rozpoczęciu nowego roku, w pierwszych dniach stycznia. Zniknięcie ks. Szczepana tego roku przedłuża się...

Jego nieobecności między nami, którą do tej pory tłumaczyliśmy sobie wyjazdem w rodzinne strony, już dłużej nie możemy sobie w ten sposób tłumaczyć, choć chcielibyśmy, aby tak było. Życzylibyśmy tego sobie, nawet gotowi bylibyśmy – tak po ludzku, udzielić ks. Szczepanowi usprawiedliwienia na okoliczność dłuższego pobytu w Limanowej (tak, jak gotowi bylibyśmy przejąć część z jego profesorskich obowiązków w okresie przedwakacyjnym wobec studiującej młodzieży, aby umożliwić mu leczenie i konieczne wytchnienie), z nadzieją, że jednak znowu stanie między nami. Dłużej jednak nie możemy siebie oszukiwać. Rzeczywistość jest taka, jaka jest – Ks. Profesor nie podejmie już swoich zajęć z filozofii przyrody, ze wstępu do filozofii, metodyki pracy naukowej w Łódzkim Seminarium, ani nie będzie kontynuował wykładów

monograficznych z biofilozofii, seminariów magisterskich i doktorskich w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, którą miłował całym sercem i duszą!

Od chwili, gdy choroba, trawiąca ks. Szczepana objawiła swoje złowrogie oblicze, grono Jego przyjaciół z niepokojem, ale i z nieukrywanym podziwem, zanosząc błaganie do Pana Życia, towarzyszyło jego niezwyklej walce ... Patrzyliśmy na człowieka, kapłana i naukowca, który, prawdziwie miłując życie, do końca, świadomy powagi sytuacji, toczył bój ze śmiertelną chorobą, poddając się cierpliwie zalecanemu leczeniu, wyczerpującej chemo- i radioterapii. Cierpiał nie skarżąc się. Unikał, jak tylko mógł, zbyteńnego zwracania na siebie uwagi, nie chciał nikogo nazbyt swoją osobą absorbować. Potrafił jednak cieszyć się najmniejszym gestem życzliwości i odwzajemniać go z nawiązką. Ks. Szczepan jako kapłan i naukowiec przez lata żył pasją prawdy. Z wielką rzetelnością i ofiarnością, która zjednywała Mu uznanie i przyjaźń pośród wielu wybitnych osobistości świata nauki, w Polskiej Akademii Nauk, ale też zroszczyły respekt i szacunek wśród uczniów i studentów, dzielił się owocami swoich dociekań i studiów. Potrafił cieszyć się szczerze osiągnięciami swoich współpracowników. W wielu wypadkach był nieformalnym promotorem prac i sukcesów innych. On żył dla innych. Nie było w Nim nic z zazdrości, zawiści, szukania tylko swego i to za wszelką cenę. Parcie do przodu za pomocą łeki z pewnością nie było Jego umiętnością. Kochał ludzi oddanych studiowaniu. Dla nich miał zawsze czas. W ten sposób, bez wielkiego szumu wokół siebie, niezmiernie dyskretnie spełniał swoje kapłańskie powołanie – bez parafii, bez wielkiego duszpasterstwa – a jednak w żywiole spotkał z ludźmi.

Ks. Prof. dr hab. Szczepan W. Ślaga, profesor zwyczajny, profesor Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK w Warszawie i Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi urodzony 26 grudnia 1934 roku w Łukowicy (woj. nowosądeckie), po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej (Liceum Ogólnokształcącego im. W. Orkana w Limanowej) w rodzinnych stronach dobrowolnie wybrał drogę życia kapłańskiego, do której przygotowywał się w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. Tu ukończył studia teologiczne, przyjmując w 1957 roku święcenia kapłańskie. Wkrótce po święceniach kontynuował specjalistyczne studia (które rozpoczął już rok wcześniej) z zakresu filozofii przyrody w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Studia podstawowe zakończył w 1961 roku. W 1965 roku na KUL-u obronił pracę doktorską nt. *Abiogeneza wobec badań nad wirusami*. Od strony formalnej promotorem rozprawy był ks. prof. dr hab. Stanisław Adamczyk. Faktycznym promotorem rozprawy ks. Ślaga i jej recenzentem (obok prof. Teresy Rylskiej) był ks. prof. dr hab. Kazimierz Kłósak. Ten ostatni pozostał jego drogim Mistrzem i naukowym opiekunem w dalszych etapach pracy naukowej, przez którą związał się na dobre z Akademią Teologii Katolickiej w Warszawie. W 1975 roku ks. Szczepan na podstawie całokształtu swojego dorobku, który ogniskował się wokół zagadnienia *Przyrodniczo-filozoficzna problematyka istoty, pochodzenia i ewolucji życia*, uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego. W 1965 roku podjął zajęcia dydaktyczne przy Katedrze Filozofii Przyrody ATK, którą kierował ks. prof. K. Kłósak, najpierw jako adiunkt, potem jako docent (po habilitacji), wreszcie jako profesor nadzwyczajny (1982) i profesor zwyczajny (1993). Po śmierci ks. Kłósaka został Kierownikiem Katedry Filozofii Przyrody ATK (1981) i redaktorem naczelnym półrocznika *Studia Philosophiae Christianae* i współredaktorem serii *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*. Równocześnie prowadził zajęcia dydaktyczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi.

W 1995 roku minęła okrągła, trzydziesta rocznica pracy naukowo-dydaktycznej Ks. Profesora Ślaga w Akademii Teologii Katolickiej i w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. 29 listopada minionego roku mieliśmy okazję uczestniczyć w Konferencji Naukowej zorganizowanej przez Wydział Filozofii Chrześcijańskiej ATK nt. *Wokół ewolucji i początków życia na ziemi*. Głównym pomysłodawcą i architektem tego naukowego wydarzenia, wdzięcznie wspominać do końca

swoich dni przez Ks. Profesora Szczepana Ślagę, był jego najbliższy uczeń i przyjaciel (każde z użytych tu określeń przytaczam za ks. Szczepanem) ks. prof. dr hab. Kazimierz Kloskowski – Prodziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK. Konferencja została zorganizowana dla uczczenia wielkich zasług ks. Szczepana dla rozwoju specjalizacji filozofii przyrody ożywionej w ATK, w której miał on najbardziej liczące się osiągnięcia naukowe. Konferencja zgromadziła wybitnych naukowców, członków Polskiej Akademii Nauk, przedstawicieli wielu środowisk naukowych z całej Polski. Z referatami wystąpili m.in. prof. dr hab. Leszek Kuźnicki, Prezes PAN, prof. dr hab. Adam Łomnicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prezes Komitetu Biologii Teoretycznej PAN. Uroczyste odczyty wygłosili również: bp prof. dr hab. Józef Życiński i ks. prof. dr hab. Michał Heller (obydwaj z PAT – Kraków), ks. prof. dr hab. M. Lubański (ATK). Ciężko chory Jubilat zaszczycił Konferencję swoją obecnością, zniósł dobrze wszelkie trudy i niedogodności. Wielce wzruszony dziękował swoim przyjaciołom, a nade wszystko dostojnym gościom. Nie myślał o sobie. Z wdzięcznością przyjmował dar obecności. Umiął cieszyć się życiem, którego istotę do końca zgłębiał i smakował, jak rzadko kto.

Interesował się życiem, jego istotą, jego genezą, początkami i rozwojem – od strony filozoficznej i biologicznej. Żył i interesował się życiem. Jako kapłan, chrześcijanin dobrze zdawał sobie sprawę z tego, kto jest Panem i Miłośnikiem Życia, Stwórcą Piękności. Potrafił umiejętnie harmonizować „mędrca szkielek i oko” i spojrzenie dziecka. Zachował zdolność analitycznego poznawania i kontemplacji. Może to stanowiło sekret Jego wrażliwości na wszelkie przejawy życia przyrody i pasji naukowego zgłębiania jej tajemnic. Nie mogę zapomnieć pewnego szczegółu. W latach siedemdziesiątych, a więc ok. dwadzieścia lat temu, pożyczyłem od mojego wtedy Profesora książkę ks. Michała Hellera *Wobec Wszechświata*, która była lekturą do wykładu z filozofii przyrody – kosmologii. Pożyczając mi tę książkę, ks. Szczepan zwrócił uwagę na dedykację, dając do zrozumienia, że książka jest mu droga i nie chciałby jej stracić. Na stronie tytułowej zawierającej pusty okrąg, stylizujący Wszechświat, widniał krótki autorski wpis: *Wpisz w to życie, Szczepanie... – autor*. Minęły długie lata. W dzień śmierci 16 grudnia słowa te na nowo przyszły mi na myśl i ujrzałem je oczyma duszy. Widzę dziś tę książkę pośród wielu innych, jakie posiadał swoich zbiorach. Ks. Szczepan lubił książki i cieszył się nimi. Stanowiły one niemal jedyne jego bogactwo o charakterze materialnym. Wydaje się, iż dzisiaj słowa wspomnianej dedykacji nabrały nowej głębi. Możemy bowiem powiedzieć, stojąc w obliczu faktu, że ziemskie życie ks. Szczepana dobiegło kresu, że wpisał dobrze, w sposób pod wieloma względami piękny, twórczy, pracowity i pożyteczny swoje życie wowo „TO”, tzn. Wszechświat. Jego przejście było błogosławieństwem. Dlatego, choć z bólem przychodzi nam pogodzić się z Jego nieobecnością między nami, dziękujemy Bogu za ten błogosławiony dar Jego Osoby. Odnznaczony (Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski) i uhonorowany różnymi nagrodami (dwukrotnie otrzymał nagrodę indywidualną III stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki: 1977, 1980;) i godnościami kościelnymi (Kanonik honorowy Archikatedralnej Kapituły Łódzkiej: 1986; Kapelan Jego Świątobliwości: 1991), zaszczycony członkostwem w wielu Towarzystwach Naukowych (m.im. Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej PAN) **odszedł po nagrodę wieczną od Pana Życia...**

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Szczepana Ślagi miały miejsce w Łodzi i w Limanowej. W Limanowej został – zgodnie ze swoją wolą – pogrzebany. 19 grudnia 1995 roku mszy św. koncelebrowanej w Bazylice Archikatedralnej, w południe, przez ponad stu pięćdziesięciu kapłanów, przewodniczył Arcybiskup Łódzki Władysław Ziółek z biskupami sufraganami: biskupem Bohdanem Bejze i biskupem Adamem Lepą, oraz biskupem seniorem Józefem Rozwadowskim. Homilię wygłosił biskup prof. dr hab. Bohdan Bejze. W liturgii żałobnej wzięli udział przedstawiciele Senatu ATK na czele z Rektorem ks. prof. dr hab. Janem Łachem, Prorektorem prof. dr hab. Edwardem

Nieznańskim, o. prof. dr hab. Edmundem Morawcem, Dziekanem Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ks. prof. dr hab. Józefem Dołęgą, Prodziekanem ks. prof. Kazimierzem Kłoskowskim. Obecna była wieloosobowa grupa pracowników naukowych i studentów Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej. Przybyła także oficjalna delegacja z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na czele z ks. prof. dr hab. Zygmuntem Hajdukim.

Koncelebrowanej mszy pogrzebowej w dniu 20 grudnia 1995 roku, w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Limanowej, przewodniczył i homilię wygłosił biskup prof. dr hab. Józef Życiński Ordynariusz Tarnowski (koncelebransami byli biskupi: Adam Lepa i Piotr Bednarczyk). Również i w tych żałobnych ceremoniach wzięli liczny udział przedstawiciele ATK i Archidiecezji Łódzkiej na czele z biskupem Adamem Lepą. Obecni byli pracownicy Wyższego Seminarium Duchownego i alumni z Łodzi.

ŚLAWOMIR SZCZYRBA

DLACZEGO SZUKACIE ŻYJĄCEGO WŚRÓD UMARŁYCH (Łk 24,5)

**HOMILIA KS. BISKUPA JÓZEFA ŻYCIŃSKIEGO,
ORDYNARIUSZA DIECEZJI TARNOWSKIEJ,
WYGŁOSZONA 21 GRUDNIA 1995 R. PODCZAS POGRZEBU
KS. PROFESORA SZCZEPANA WITOLDA ŚLAGI,
W BAZYLICE MB BOLESNEJ W LIMANOWEJ.**

Dlaczego szukamy żyjących wśród umarłych? My umarli, umierający dzień po dniu, ujmujemy pamięcią postać naszego przyjaciela Szczepana, który żyje już w Panu, w innym wymiarze. Myśląc o tej pełni życia, do której pielgrzymujemy na ścieżkach czasu i codziennego obumierania, myślimy o tym, jak Ks. Profesor Szczepan potrafił żyć dla Pana i umierać dla Pana w codzienności swoich zajęć, w całym kształcie 61 lat swojego życia.

To tu, na tej ziemi, w Jego dzieciństwie rodziły się fascynacje, które nadawały sens późniejszej Jego postudze. Ta ziemia, która wydała tyle pięknych powołań, stanowiąc szczególnie urodzajną część diecezji tarnowskiej, ta tradycja, w której wzrastał, uwrażliwiły Jego dziecięce serce na wartości religijne, rozwijały Jego tęsknotę za kapłaństwem. Tutaj, gdzie traktuje się serio każde słowo, gdzie uczciwość znaczy uczciwość, a prawda jest prawdą, bez komentarza ideologów i bez publicystycznych retuszów, kształtowała się Jego tęsknota za prawdą, Jego poszukiwanie świadectwa jednoznacznego i czytelnego. Tu wśród dolin i zielonych pagórków, wśród lasów i doświadczonego piękna przyrody, rodziła się Jego młodzieńcza fascynacja przyrodą, która później w dorobku naukowym Kierownika Katedry Filozofii Przyrody Ożywionej, będzie odgrywać tak ważną rolę. Dziękujemy dziś Bogu za te wszystkie przykłady z dzieciństwa i z młodości, które ukształtowały duszę tak wrażliwą, tak delikatną, że Bóg mógł później wygrywać na niej najpiękniejsze melodie, a ci, którzy mieli łaskę spotkania z Księdzem Szczepanem, dziś w zadumie mogą myśleć, jak wielka była ta łaska, ile piękna i wielkości kryło się w tych prostych ludzkich gestach, zwyczajnych spotkaniach, wykładach, dyskusjach.

Pamiętam jak pierwszy raz spotkałem się z Jego nazwiskiem, na seminarium u ks. prof. Kłósaka (to był nasz wspólny mistrz, bardzo wymagający, który jednego z doktorantów trzymał 17 lat na seminarium, zanim zrobił on pracę doktorską). Właśnie ks. Kłósak tak bardzo krytyczny, tak bardzo ostrożny w swoich fascynacjach, zawsze ile razy wymawiał nazwisko „Ślaga”, mówił je z największym szacunkiem. W tym szacunku była głęboka aproba i dla treści, i dla metody naukowej, i dla stylu